

BALLADA O PUDEŁECZKU

przez życie szli nie razem
nie pili razem wina
on jeden stał przed lustrem
on jeden przed tym lustrem
dzień wódką rozpoczynał
a ona w dzień samotna jak palec boży mawiał
a mawiał wciąż jak dziecku że jedna pozostała

bo gdy noc gasła w lustrze
to pili razem wódkę
on sam, jeden przed tym lustrem
a ona też przed lustrem
sama, w nocnej koszuli krótkiej

tak noc zanosila w rozpaczę dzień kolejny
on wierzył tylko wódcę jak by już w nic nie wierzył
a ona nie czekała - do lustra wciąż płakała

bo gdy noc gasła w lustrze
to pili razem wódkę
on sam, jeden przed tym lustrem
a ona też przed lustrem
sama, w nocnej koszuli krótkiej

a malarz życia marzeń nastrojał dla nich skrzypce
nie było jednak nigdy melodii komuś śpiewać
zgubili dla nich nuty ci co mieli śpiewać
gdy oni mieli tańczyć bo tak chciał palec boży
a ci co mieli śpiewać szemrali między sobą :
ciszami ich obłożyć w nich tkwi życia podmuch
pozabijali życie rozumnie i namiętnie
gdy im zostało tylko pić wódkę wciąż oddzielnie
lecz ktoś otworzył skrzynię i nie był przysyłany
gdyż przyszedł kryjąc siebie pośrodku melancholii
ich co nie byli szczęściem i tych co byli drogą
uchylił wieko skrzyni i ogień tak wyzwolił
że zapłonęła droga drążona dla ich szczęścia
że zapłonęły drzazgi pośrodku czyichś oczu
i przyleciały ptaki zdłubując resztki piekła
które posiali dla nich jak chwast którym oni
wszędzie chwast zasiewali i stali w chwaście cieni,
a ktoś zaglądnął w środek, gdzie wieko tam uchylił

wziął okrągłe pudełko ni drobne ani wielkie
lecz z lipowego drzewa pachnące miodem winem
otworzył i zobaczy tam w środku tą dziewczynę
i jego też zobaczył tuż obok przy niej płynął
i także ktoś powiedział:

bo gdy noc gasła w lustrze
to pili razem wódkę
on sam, jeden przed tym lustrem
a ona też przed lustrem
sama, w nocnej koszuli krótkiej

w okrągłym pudełeczku były również marzenia
gdyż mieli ci zobaczyć co mieli dla nich śpiewać
gdy oni mieli tańczyć dla siebie wybierani
a ci co mieli śpiewać wciąż mieli milknąć dla nich
że tacy są cudowni że tacy są szczęśliwi
że miłość jest dozgonna że im miał dzwon przemówić
żeby śpiewali w dzwonie i by dzwony milkły
gdy ci co mieli dzwonić na przemian by śpiewali
gdy oni mieli tańczyć we winach i we miodach
i mieli wiersze pisać że jedna tylko droga
na której ptaki czarne nie wydłubują ziarno
które w pudełeczku Bóg im przysłał darmo.

bo gdy noc gasła w lustrze
to pili razem wódkę
on sam, jeden przed tym lustrem
a ona też przed lustrem
sama, w nocnej koszuli krótkiej

14 września, 2019

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ClakierCat, dodano 17.09.2019 07:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.